Nr. 173. w Sobotę

dnia 26. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, w czwartek 24. Lipca po południu. — Na posiedzeniu izby niższéj oświadczył Palmerston na interpelacyą Murrongha, że nie masz powodu najmniejszéj obawy interwencyi Francyi w Hiszpanii. Sprawa Sadleira odłożona na następną sessyą.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, w środę 23 Lipca. — Nadeszłe tu wiadomości z Madrytu donoszą, że Murcya oświadczyła się przeciw O'Donnelowi.

Paryż, 24. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że w Barcelonie trwała walka od 18. do 21. m. b., że powstańcy udali się na otwarte pole, i ścigani są przez jazdę.

— Patrie mówi, że dywizya z obozu północnego zastąpi dywizyę, odeszłą już z Paryża celem pociągnienia korpusu obserwacyjnego.

Tryest, 24. Lipca. — Parowiec z Lewanty nadszedł i zwiastuje wiadomości do 18. b. m. Podług nich ciągłe biesiady odbywają się na uczczenie marszałka Pellisiera. Pogłosce, że 20,000 Francuzów i 10,000 Anglików pozostanie w Turcyi, zaprzecza się i dodaje, że raczéj ciągle wychodzą wojska z Turcyi tychże mocarstw. Mówią, że ma być zaprowadzone cło na płody krajowe i okręty, uciążliwe dla handlu europejskiego.

Berlin, 25. Lipca. — N. Pan raczył nadać następującym cesarsko-rosyjskim oficerom i urzędnikom ordery, i tak:

I. order orła czarnego z brylantami, ministrowi domu cesarskiego, hr. Adlerbergowi; II. order orła czarnego jenerałowi-adjutantowi, jenerałowi jazdy ks. Dołgoruki i ministrowi spraw zagranicznych ks. Gorczakowi; III. order orła czerwonego 1éj kl. z brylantami, adjutantowi w. ks. Michała, jenerałowi porucznikowi i jenerałowi adjutantowi Filosofoff; IV. order orła czerwonego 1éj kl., rzeczywistemu radzcy stanu Massoff; V. gwiazdę do orderu orła czerwonego 2éj kl., jenerałowi adjutantowi, jenerałowi majorowi hr. Adlerbergowi II. i dyrektorowi kancelaryi wojskowo podróżnéj, rzeczywistemu radzcy stanu Schaufuss; VI. order orła czerwonego 2éj kl. w brylantach, adjutantowi w. ks. Michała, jenerałowi majorowi Villamoff; VII. order orła czerwonego 2éj kl., adjutantowi polnemu, półkownikowi Abledyńskiemu; VIII. order orła czewonego 3éj kl., radzcy kolegialnemu księciu Dołgoruki w ministerstwie wojny i radzcy nadwornemu p. Müller w ministerstwie spraw zagranicznych; IX. order orła czerwonego 4éj kl. adjutant. w. ks. Michała, porucznikowi hr. Lewaszoff; kornelowi ks. Sołtykoff w. ks, Olgi i urzępnikowi kancelaryi Ilgin.

Dania.

Kopenhaga, 16. Lipca. — Niektóre dzienniki prowincyonalne utrzymują, że podróż J. K. W. księcia duńskiego do Niemiec i Paryża, została wstrzymaną z powodu not przysłanych przez dwa wielkie mocarstwa niemieckie w przedmiocie spraw księstw niemiecko-duńskich.

Rosya.

Petersburg, 15. Lipca. — Z wyższych sfer gotuje się wszystko do wyjazdu na koronacyą. Gazety napełnione są opisami przepychów, jakiemi Moskwa się okryje w czasie koronacyi cesarza, zwracając uwagę na pana Morny i hrabiego Esterhazego.

— Co do sprawy duńskiéj mówią, że i dwór tutejszy uczynił stósowne w Kopenhadze kroki, w skutek czego spodziewają się przybycia nadzwyczajnego posła duńskiego.

— Książe Szczerbatow, pełniący obwiązki kuratora okręgu naukowego petersburgskiego, wydał pod dniem 10. Lipca okólnik do wszystkich redakcyi tutejszych dzienników, aźeby w krytykach i recenzyach wstrzymały się od wszelkich napadów na osoby i sprawy prywatnego życia autorów. Artykuły bowiem takie zabierane będą przez cenzurę. W nowym zeszycie »Dziennika ministerstwa wojny« ukazała się ostatnia część opisu oblężenia Sewastopola wypracowana przez jenerała majora Bogdanowicza. Opis ten jest dość bezstronny lecz nie zawiera żadnych ważnych a nieznanych szczegółów.

— Moskiewskie towarzystwo gospodarcze wyznaczyło osobny komitet do obmyślenia środków dla podniesienia tkactwa, przędzenia lnu i konopi, w ogóle całéj téj gałęzi przemysłu. Równocześnie proszono ministra spraw zagranicznych, aby zawezwał konsulów rosyjskich w Anglii, Prusach i Austryi, iżby donosili o wszelkich nowych wynalazkach i sposobach postępowania w téj fabrykacyi. Tożsamo towarzystwo gospodarcze w sprawozdaniu swojem donosi o rozwijaniu się w Rosyi jedwabnictwa. Według raportu jenerała Nikitina zarządzającego osadami jazdy, chodowanie jedwabników i wyrabianie jedwabiów wzrasta w tych osadach, a plantacye morw liczą już 4 miliony drzew. — W gubernii twerskiéj otworzono wielką fabrykę wyrobów bawełnianych, którą 12 lat budowano; zatrudnia ona 1400 robotników i wyrabia dziennie 400 pupów towaru.

Ruch handlowy w gubernii kowieńskiéj, który wzrosł nadzwyczaj podczas wojny wschodniéj, a teraz nieco zmniejszył się, ożywi się znowu za otworzeniem kolei żelaznéj z Libawy do Georgienburga. Zarys téj kolei jest już gotowy i niwelacya gruntu ukończona.

Z świata urzędowego przynoszą nam dzienniki dwie świeże wiadomości. Dawny minister wojny ks. Dołgoruki, o którym mówiono, iż będzie ambasadorem rosyjskim w Paryżu, mianowany naczelnikiem 3. oddziału kancelaryi cesarskiéj; wiadomo, że te oba urzędy sprawował dawniéj hr. Orłow będący dziś prezesem rady ministrów.

Nadzwyczajny poseł neapolitański Canegge-Galiotto przybył do Petersburga 12. Lipca na pokładzie parowca »Trave«, jadąc z Lubeki.

Francya.

Paryż, 21. Lipca. — Monitor ogłasza pismo cesarza do ministra budowli publicznych względem przedsięwzięcia środków radykalnych ku zapobieżeniu przyszłemu wylewowi rzek. W piśmie tem zaleca cesarz urzędom tego wydziału, aby starali się korzystać z nowych w téj mierze odkryć.

— Składki na dotkniętych powodzią jeszcze wpływają, a mianowicie ze zagranicy.

— Wiadomości jakie dziś mamy z Hiszpanii, nie zawierają nic nowego, przydają tylko niektóre nowe szczegóły. Z Madrytu wiadomości sięgają tylko do 18. m. b. Z Saragosy żadne nas nie dochodzą wieści; równie nie wiemy nic o położeniu innych prowincyj. 17,000 sztuk broni odebrano przy rozbrojeniu gwardyi narodowéj madryckiéj. Jenerałowie Zabala, Serrano, Bedoya, Iriarte, Ametter, Valdes i wielu innych, którzy się rządowi nie poddali, znikli z pola działań. Wielka część deputowanych ukrywała się także, i sądzono, iż udała się do Saragosy. Jenerała Falcon z posady usunięty. Jenerał ten jako i inni oficerowie, którzy nowego rządu nie uznali, stawieni byli przed sądy wojenne. Na miejsce Falcona obrano jeneralnym kapitanem Aragonii jenerała Dulce. Jest on obecnie na czele oddziału wojska, za pomocą którego ma sobie zdobyć stanowisko swoje. Z Patrie przytaczam z Hiszpanii następujące szczegóły: Listy, jakie z Hiszpanii odbieramy, skreślają położenie kraju obecnie zadowalające, również zaspokajające są wiadomości z prowincyj. Sądzono, że gabinet obierze politykę łagodzącą i spodziewano się, że mężowie lojalni przyłączą się doń. Dzienniki progresistów wyszły 17. m. b. ogłaszały tylko akta urzędowe, między temi kilka dekretów znoszących z posad swych jeneralnych kapitanów w prowincyach. Mówiono, że w Galicyi powstały niespokojności. Wieści te są fałszywe. Katalonia jest równie spokojną i opór Aragonii nie jest prawdziwy. Co się tyczy trzech prowincyj baskijskich jest rzeczą pewną, że nie wezmą żadnego w ruchach tych udziału, równie i Nawarra. Prowincye te zawsze odznaczały się miłością porządku. Wielkiem jest dla nowego rządu szczęściem, że posiada moralną pomoc tych wojennych prowincyj. Jenerał Echaque mógł przeto nad wojskiem tamtejszym rozrządzać i udać się z niemi ku Toledo nad Ebro, aby być na straży poruszeń w Saragosie. Saragosa jest miastem bez warowni, otwartem, mającem około 50,000 mieszkańców; mieszczanie, choćby i w największéj zgodzie, nie zdołają znieść oblężenia dni dwudziestu, a to tem mniéj, że nad miastem panują wzgórza Toraro, zkąd można do miasta strzelać. Półurzędowe pisma podają o wypadkach w Barcelonie co następuje: Około godziny 5éj z południa (18. Lipca) rozpoczęły się niespokojności. Przez załogę odparci, cofnęli się powstańcy w dzielnicę na zachód promenady Rembla położoną. Próbowali barykady stawiać, które wojsko prędko zdobyło. Spokój zdawał się być dnia 19go z rana przywróconym. Niektóre kompanie gwardyi narodowéj oświadczyły się za powstańcami, i jenerał Zapatero rozpoczął rozbrajać gwardyą narodową, co bez oporu wykonano; o godzinie 11éj, gdy się najmniéj tego spodziewano, kuszono się na nowo stawiać barykady przy placu des Prado. W południe zdobyto je. Ogień trwał aż do 3éj godziny, z widoczną dla wojska korzyścią. Powstańcy dzierżyli jeszcze niektóre tylko terasy domów. Wojsko dało dowód podziwienia godnéj uległości. Wiadomo, że ostatnia depesza z 19go oznajmia zupełny tryumf rządu. — Pays zamieszcza niektóre szczegóły, które nie są bez interesu: Z 12 jeneralnych kapitanów, którzy w prowincyach dowodzą, obranych jest 7 przez wyłączny wpływ O'Donnella, 4 obrano z polecenia Espartery, a 1 na wyraźny jego rozkaz. Jest nim jenerał Falcon, dowodzący w Barcelonie. Gwardya narodowa składała się z 30,000 ludzi, z których 20,000 było uzbrojonych a 10,000 miało udział w walce. — Messager de Bayone po-

daje niektóre szczegóły o śmierci Puchety i jego udziale w walce w d. 16. Lipca: O 11éj godzinie znajdowała się garstka Puchety przy placu Santa Cruz, gdzie żywy utrzymywano ogień. O 1éj godzinie plac bitwy przeniósł się w ulice Olive, Jacometrezo i Cebada. Na wszystkich tych punktach znajdował się Pucheta ze swemi. O 4éj godzinie wyparty został Pucheta na plac Cebada a poznany, gdy się chciał przez most toledski cofnąć, od żołnierzy ujęty i ciągniony był na plac Cebada i rozstrzelony bez wszelkiego procesu. Poległ na tem samem miejscu, gdzie przed dwoma laty kazał rozstrzelać osławionego Francisco Chico. Ciało Puchety ciągniono po ulicach na tragach, na wszelki sposób zbezczeszczone. — Marszałek Narvaez przybył do Bayony. Wiadomość, że jenerał Prim do Madrytu się udał, celem ofiarowania O'Donnellowi szpady, jest fałszywa. Prim jest zaciętym progresistą; lecz dla względów familijnych Paryża nie opuścił.

— W dzielnicach robotniczych w Paryżu wiele osób wczoraj i dziś aresztowano.

(Kor. Cz.) Paryż, 14. Lipca. — Coraz większa próżnia w Paryżu. Senat w sobotę zakończył swoje prace i odjeżdża na prowincyę, jedna rada stanu z kilkoma ministrami podejmuje cały ciężar spadłych nań robót. Cesarz mało kogo widuje a roztrząsa projekta rady stanu, sam gotuje dla niéj nowe zatrudnienia, aby izby zebrawszy w jesieni miały nad czem wotować i rozprawiać.

Wczorajsza Independance pozbawiona była zwykłego felietonu p. Jules Lecomte, dla tego, że on był zajęty własnym interesem, a nie dziennika lub publiczności. Interes ten jest tu wszystkim znany. P. Soubiranne stojąc w obronie p. Ristory zapytał w Penelopie: co zacz jesteś p. Lecomte, że tak pozwalasz sobie wszystkich nicować? i odpowiadając za niego dał publiczności biografią autora. Otóż ztąd proces o diffamacyą, z którego wątpię, żeby cało wyszedł.

Najzabawniejsze zdarzenie zaszło temi dniami. Jeden złodziéj okradł drugiego złodzieja. P. Alfred de la Mottte był kulisowym ajenten, bardzo zręcznym, bardzo szczęśliwym, miał tedy liczną klientelę, wielu przyjaciół — każdy biegł do niego z zaufaniem, powierzał mu swoje fundusze, iż na raz jeden, było to 22go Czerwca, na statku z Boulogne idącym wylądował w Fołkstone. Stanął w hotelu pawilon i dla bezpieczeństwa swego czy przyjaciół swoich złożył u gospodarza portefeil skórzany z 450,000 fr. w biletach bankowych. Że on nie umiał po angielsku, gospodarz wezwał za tłumacza służącego hotelu imieniem Hestier i przez niego zawiadomił p. de la Motte, że odjeżdża do Londynu, ale w każdym razie może od służącego zażądać zwrotu powierzonych skarbów. P. Alfred odjechał także do Duwru na spotkanie swéj Fryny, wraca do Folkstone, nie znajduje chłopca Hestier i 40,000 fr. w swym worku. Oskarżenie do policyi, za niem list gończy telegrafem na wszystkie strony i złodziéj w Duwrze pojmany — pod sąd oddany. P. de la Motte z towarzyszką jedzie do Londynu i staje w hotelu, do którego zawitał także jeden z jego przyjaciół dawny wojskowy z postanowieniem odebrania uwiezionych sobie pieniędzy. Najmuje pokój przyległy, robi otwór w ścianie i przezeń widzi wszystko i słyszy, widzi liczone bilety i napoleondory, słyszy układane projekta wyjazdu do Ameryki, nieraz mu przychodzi myśl wyłamania drzwi, pogrożenia pistoletami, ale chwila rozwagi hamuje zapał i prozaicznie udaje się o pomoc policyi, która kładzie ambargo na bilety bankowe i napoleondory. Inni przyjaciele biegną za kapitanem L... w jego ślady i skończy się zapewne na likwidacyi. Hestier, że ukradł 40,000 fr. pójdzie do Botany-Bay, ten że skradł 450,000 fr. może spokojnie popłynie do Kalifornii gdzie Lunch poprowadzi go na szubienicę.

Los stotysięczny towarzystwa ziemskiego padł w połowie na rzecz tegoż towarzystwa, a w drugiéj na rzecz p. Franciszka Pusłowskiego marszałka gubernii wileńskiéj.

Miałem poniekąd racyę utrzymując, że obliczone straty przez dziennik le Pays w wojsku rosyjskim nie są dokładne. Wczoraj on sam się poprawił i zapomnianych zabitych i zmarłych z floty czarnomorskiéj w liczbie 23.000 ludzi do pierwszéj cyfry dołączył.

Anglia.

Londyn, 19. Lipca. — Sprawa włoska porusza dotąd wszystkich umysły. W jednem z pism angielskich umieszczona jest osnowa noty Clarendona do króla neapolitańskiego. Zawiera ona trzy punkta: 1) ma król neapolitański udzielić nieograniczoną amnestyą bezwarunkową; 2) ma zmienić ministerstwo obecne według zasad rządu angielskiego; 3) ma nastąpić zmiana wieli praw dotychczasowych królestwa neapolitańskiego. Toryści, jakkolwiek nieprzyjaźni polityce neapolitańskiéj, pochwalają rząd neapolitański, że odrzucił powyższą notę angielską. Powtórzył się tu tylko, mówią oni, przypadek Menżykowa z sułtanem.

Sąd gazet tutejszych w sprawie hiszpańskiéj nie jest dotąd stanowczy, wszystkie zgadzają się na to, że izba królowéj Izabelli jest w niebezpieczeństwie. Na Espartero zwrócone tu wszystkich oczy, i sądzą, że wkrótce stanie on na czele armii.

Jak się O'Donnell postawi ku kortezom nikt nie odgadnie, lubo domyślić się można, że nie powoła teraźniejszych deputowanych.

Espartero nie zrobił powstania, nie nadał mu swego miana, a przecie powstanie dla niego tylko było otworzonem. Książe Vittoryi nie jest mężem inicyatywy, daje się on powodować, i dla tego używają go *ultras* za tarcz, za godło swoje. Posiada on męztwo osobiste, co w Hiszpanii nie jest rzeczą rzadką, przebiegłość i pewne przywiązanie do zasad liberalnych, nie mogąc im dobitnego nadać wyrazu. Dzieje się z nim tak jak z fajetem, który właściwie nie robił tego co chciał. Jest monarchistą, jak największa część Hiszpanów, lecz popadłby w republikę bez O'Donnella, nie ma żadnego znaczenia u żołnierzy, żadnego szacunku u obywateli, u ludu żadnéj powagi. Lecz i O'Donnell nie jest mężem ścisłości zasadniczéj, i on jest mięszaniną republikanizmu i konserwatyzmu, używa wszakże między mieszczaństwem pewnéj reputacyi, a u żołnierzy imie jego dobry ma oddźwięk. Z początku nie wie co robić, równie jak Espartero. Zwolennicy królowéj Krystyny nie radzi są zwycięztwu partyi porządku i spodziewali się, że nadbieży na pomoc marszałek Narvaez. Jenerał ten jest istotnie mężem inicyatywy, poważany od kolegów swoich — lecz nie jest w Hiszpanii lubiony.

Londyn, 21. Lipca. — Dzienniki angielskie nie wyrzekły jeszcze stanowczo swéj opinii o najświeższem zaburzeniu w Hiszpanii. Globe pierwszy poświęca mu dzisiaj artykuł wstępny, a w nim powstaje na gwałtowność O'Donnella. W ważnéj zaś kwestyi, jakiem będzie zachowanie się Francyi i Anglii względem téj sprawy, żaden z większych dzienników zdania swego nie objawia. Jedni tylko korespondenci paryscy kiedy niekiedy otwarciéj występują. I tak czytamy w Daily News z Paryża: Każdemu już wiadomo, że rząd francuski postanowił wyprawić korpus obserwacyjny nad granicę hiszpańską, chociaż urzędownie ogłoszonem będzie, że minister wojny przez ostrożność wysłał parę pułków ku Pyreneom. Jednocześnie dzienniki zaprzeczą pogłoskom o liczbie wojsk tamże skoncentrowanych. A za jedyny cel demonstracyi urzędownie uchodzić będzie utworzenie kordonu na chwytanie liberałów hiszpańskich uciekających do Francyi przed zwycięzkim orężem O'Donnella. Mimo to nie tajno nikomu, że cesarz francuski przedsięwziął obalić konstytucyą w Hiszpanii. Gdyby nie wojna z Rosyą, jużby dawno w tę stronę kroki swe był wzrócił..... Wojsko francuskie wie, że pochód jego nie jest *pour des prunes.* Rozkazy jego mają zupełnie wojenny charakter. Znam się osobiście z kilku oficerami 22go pułku liniowego, który dziś rano (w sobotę) niespodzianie odebrał rozkaz do wyruszenia natychmiast do Bayonny. Mówią: »idziemy do Hiszpanii.« Podług korespondenta paryskiego w dzienniku Advertiser, reakcyjni wychodźcy hiszpańscy uzyskują paszporta do ojczyzny bez wszelkich formalności, liberalnym zaś policya najwyszukańsze czyni trudności.

— Nurek z Buffalo wydobył niedawno temu z morza w okolicy Long Poings szkatułę, która w r. 1852 wraz z okrętem »Atlantic« zatonęła. Nurek ten, który przez minut 40 minut był pod wodą, opowiada, że na zatopionym okręcie wszystko jeszcze jest w tym porządku w jakim było w chwili katastrofy. Pierwszym przedmiotem, spotkanym na pokładzie, była pięknie ufryzowana dama, która mu jakby na powitanie głową kiwnęła. Stała zaś wyprostowana trzymając się jedną ręką liny takelażu, a w około niéj leżeli niby w śnie spokojnym, przyjaciele, matki i dzieci. W szkatule, którą wydobył z kajuty, było w złocie i papierach przeszło 36,000 ft. szt.

Hiszpania.

Madryt, 15. Lipca. — Wczoraj wieczór późno cofnęły się wojska z punktów w mieście obsadzonych po nader żwawéj z gwardyą narodową walce, koncentrując się w Padro i około pałacu królewskiego. Przez całą noc gotowano się do nowéj walki. Dziś rano Espartero, który od wczoraj z rana u wdowy Gurrea mieszka, pokazał się na posiedzeniu Kortezów, którzy go okrzykiem radości przyjęli. Odpowiedź jego była: »Niech żyje przywiléj izb, niech żyje naród!« Po powitaniach wzajemnych udał się książe z prezydentem i niektórymi z najznakomitszych deputowanych na tajemne posiedzenia, którego przedmiot ani rezultat nie jest znany. Tyle jest pewna, że postanowili się rozwiązać, o czem donieśli ministrowi prezydentowi O'Donnellowi. Rozpoczęta na nowo z rana walka trwała tymczasem, przybierając około 3ciéj większe rozmiary. W różnych punktach wojsko szło naprzód, atak jego atoli na placu Mayor był bezskuteczny. O 8. godz. zniewolona była milicya do opuszczenia kilku stanowisk, mianowicie plac Cebada, gdzie działa ich stały, dostał się w ręce wojska.

Madryt, 16. Lipca. — Dziś rano, począwszy już wczoraj wieczór złamany został opór gwardyi narodowéj. Krzyczą, że zdradzono; mianowicie oskarżają o zdradę oficerów, którzy oddalili się zostawiając uzbrojonych mieszczan bez dowódzców. Jakkolwiekbądź tyle jest pewna, że wielu gwardzistów narodowych płacząc i niszcząc swe ładownice, porzucili plac boju i ułatwili zwycięztwo wojsku, które też o 6. godz. stało się panem wszystkich punktów ważnych. Tylko miejscami tu i owdzie, stawiano opór, mianowicie przy Santa Izabella, gdzie po południu jeszcze walczono. Z rana o 10. godzinie wezwano pobitą gwardyą narodową do złożenia broni. O 4. godz. z południa wydano po rogach miasta odezwy, w których nowy gubernator cywilny, progresista Alonzo Martinez w sposób łagodny przemawia do obywateli Madrytu, przyrzekając im opiekę osobistą bez różnicy stronnictwa. Po ulicach ani żywéj duszy nie widać. Umarłych i rannych znoszą na nosidłach w różnych kierunkach, podług tego czy należeli do gwardyi narodowéj czy też do wojska. Kobiety, dzieci i sługi znoszą kule i broń, aby je władzy oddać. Powrozami związani jeńcy pod zasłoną wojskową wtrącają do więzień. W krwi brodzi się przy pałacu Kortezów i w wielu ulicach. Szczątki i odłamy rozmaitéj zbroi i przyborów wojennych pokazują, z jaką zaciętością walczono. Najzaciętszą była walka na placu Mayor, gdzie dwa bataliony Ligarów walczyło z strzelcami Madrytu. Napad i opór był równie zacięty i dziki. Tu wielu oficerów z wojska poległo. Liczba umarłych i rannych nie da się dotąd oznaczyć. Mówią, że z obu stron 200 poległo. Wiele budowli bardzo ucierpiało. Espartero miał się dziś rano udać do Lagrone. Pogromca byków Pucheta schwytany z bronią w ręku, miał być rozstrzelany na rozkaz kapitana. Między poległemi oficerami gwardyi narodowéj liczą Sirtę Caunorę, głównego redaktora pisma demokratycznego La Sabrane.

— Independance belge zawiera dwa listy z Madrytu z d. 15. i 16. Lipca, z których wyjmujemy co jest najważniejszego: »D. 15. Lipca. — Przystępuję do przerwanego wczoraj o godzinie 10éj wieczór raportu mego. O północy rozpoczęły wojska rozłożone około teatru królewskiego przed pałacem gorącą na nowo walkę przeciw milicyi, po kilka razy przerwana, trwała ona nieprzerwanie od 4éj godziny z rana. Milicya obsadziła przez noc wszystkie domy przy placu Mayor i w pobliskich ulicach; dwa bataliony pod dowództwem Madoz dzierżyły pałac kortezów; artylerya pod Calvo Asensio i obadwaj Escosura, jako i piechota stoi przy bramie Słonecznéj, po ulicach Toledo i Alcala i na placach Cebado i Taledo. Wojska przeciwne zajmują te same, co i wczoraj, stanowiska, i O'Donnell rozkazał im nieruszać naprzód. Tylko wczasie nocy posunęły się na krótki czas w górną część ulicy Alcala, aby na milicyą strzelać, obsadzającą balkony. Wiele tu poległo i raniono. Dziś rano o godzinie 8éj strzelała artylerya wojsk rządowych z dwóch punktów na środek miasta, i kilka godzin lał się ogień rzęsisty na domy placu Mayor i na bramę Słoneczną. Artylerya milicyi odpowiadała na ogień ten aż do 3éj godziny z południa. Tymczasem zebrało się może z 30 deputowanych w izbie posiedzeń gdzie i Espartero wystąpił i przyrzekł, zaraz po posiedzeniu stanąć na czele milicyi na placu Mayor. Na próżno go jednak tam oczekiwano, i około godziny 2éj udali się do domu prawie wszyscy dowódzcy milicyi, którzy dnia poprzedzającego zachęcali swe oddziały do walki. O $3\frac{1}{2}$ godziny jenerał Valdes, który

od kilku godzin dowodził gwardyą narodową, zgromadził ją na placu Mayor, i oświadczył jéj, że każdemu zostawia do woli cofnąć się, gdy się Espartero, mający być właściwie ich dowódzcą niepokazuje. Natychmiast rozeszła się większa część milicyi chroniąc się do domów; niektórzy nawet zdjęli z siebie ubiór wojskowy, i rozbiegli się w ubiorze miejskim, cywilnym między grupy Puchety, który z kilką set trzymał się na placu Mayor i strzelał na wojsko. Tu jako i na placu San Domingo wrzała walka aż do 11éj godziny z wieczora. — D. 16. Lipca. O'Donnell zwyciężył. Dziś rano o $4\frac{1}{2}$ godziny zajęli Dulce i Serrano z wielkim orszakiem wojska plac Maror: Pucheta cofnął się z swoją garsztką na ulicę Toledo, gdzie się natychmiast ogień rozpoczął karabinowy. Żołnierze gwałtem wdzierali się do domów, obsadzali balkony i strzelali na powstańców, przeciw którym rozpoczęto z dział dawać ognia, co aż do południa trwało, w którymto czasie wojska zajęły kościół św. Izydora i wzięły powstańców między dwa ognie. Przez niejaki czas stawiali oni opór; o 5éj godzinie Pucheta i brat jego zabity został przez żoinierzy i powstańcy chcieli kapitulować. O'Donnell przyrzekł im ocalić życie. Wojsko zajęło natychmiast wszystkie stanowiska i przystąpiono do rozbrojenia. Już z rana wydany rozkaz po rogach ulic jeneralnego kapitana nakazywał w 6 godzinach złożyć broń, w razie przeciwnym oddani będą pod sąd wojenny; wielu było posłusznych, i niektórzy, gdy się udali na oznaczone miejsce, przez pomyłkę byli przez wojsko zabici albo ranieni. O 3éj godzinie można już było bez obawy przez ulice chodzić. Madryt podobny jest do miasta, szturmem zdobytego; wiele domów ucierpiało od kul. Już godzina 10 wieczorem; miasto przez wojsko obsadzone; głęboka cisza panuje po ulicach. Wojsko liczy 25 do 30 poległych a około 200 rannych; gwardya narodowa zapewne ubolewa nad podwójną stratą.

— List z Saragossy z 15. Lipca donosi do Independance belge, że zaraz po nadejściu wiadomości z Madrytu, wszystkie władze miejskie i prowincyalne jako i dowódzcy gwardyi narodowéj zebrali się w pałacu jeneralnego kapitana. Na posiedzeniu utworzono Juntę pod przewodnictwem jenerała Falcon i natychmiast podpisano proklamacyą do mieszkańców prowincyi, wzywającą ich, do połączenia się z Madrytem przeciw rządom O'Donnella, podniesienia broni, wstrzymując się atoli od wszelkich wybryków i excessów.

Madryt, 17. Lipca. — Rzeczy idą swym biegiem. Obwieszczenia po rogach ulic pouczają stolicę Madrytu, co to jest stan oblężenia; niezliczone tłumy czytają je, aby nie postąpić przeciw zakazowi. W Prado ścięto kilku prawem doraźném. Nieustający sąd wojenny ciągle i prędko działa. Rozbrojenie gwardyi narodowéj dzieje się z największą ostrością. Wojsko ma rozkaz karania każdego śmiercią, któryby broni złożyć nie chciał, albo u któregoby znaleziono broń ukrytą. Wojsko ściśle wypełnia rozkaz. W myśl rozporządzenia umieszczonego w gazecie rządowéj, każdy oficer, wyższego lub niższego stopnia, który w czasie walki z powstańcami trzymał, ma być wyzuty ze swéj godności i oddany pod sąd wojenny. Były minister Lujan, brygadyer, miał się znajdować w więzieniu i zagrożono mu prawem marcyalnem. Wielu członków kortezów szukano w ich mieszkaniach, ale nie znaleziono ich. Szczególniéj polują na byłego ministra Escosurę, oskarżonego o czynny udział w powstaniu, ale jenerał zawczasu umiał się usunąć. U dworu obchodzą uroczystości zwycięzkie. Dziennie podejmują w pałacu O'Donnella i innych komendantów ze znaczenia. Od dwóch lat nie widziano królowę tak wesołą jak dziś. Wypadki w Saragossie, oświadczenie miasta i jenerał kapitana Falcon z Ilbellan wzbudzają mało obawy. — W wyższych sferach panuje to przekonanie, że klęska stolicy i niezgodne postępowanie Espartery wstrzyma prowincye od każdego ruchu; szczególniéj pewnym pokazuje się O'Donnell. Z dobrego źródła dowiaduję się, że rząd za pośrednictwem telegrafu ofiarował jenerałowi Narvaez posadę posła w Paryżu, lecz że takowéj nie przyjął. — Pewną zdaje się być rzeczą odwołanie p. Olozagi, chociaż niebyłoby to wcale rzeczą niepodobną, że aż do załatwienia wszystkich trudności w kraju zatrzymany będzie.

— Mówią, że cesarz Francuzów przyrzekł protekcyą i pomoc królowéj Izaaelli na ten przypadek, gdyby nadzieja utworzenia mocnego rządu na niczém miała spełznąć. — Twierdzą, że Espartero nie wyjechał, ale znajduje się pod opieką poselstwa angielskiego. Pogłoska niesie, że powołano go do dworu, lecz niechciał stanąć.

Grecya.

Ateny, 9. Lipca. — W ostatnich czasach pomnożyły się bardzo uposażenia dla tutejszych szkół, akademii i szpitali. Oprócz miliona drachm, ofiarowanego królowi na ten cel przez bankiera wiedeńskiego Sina, niejaki Zepa, żyjący w Bukareście, przysłał 65,000 dukatów. Ciągle rząd otrzymuje wiadomości o legatach, porobionych przez bogatych Greków za granicą, na rzecz greckich instytutów naukowych.

Turcya.

Z raportów z Konstantynopola nadeszłych z Wiednia 19. Lipca w drodze już są banaty sułtańskie dla nowo obranych kaimatów Teodoritza Balsch dla Mołdawii i Aleksandra Ghiki dla Wołoszczyzny, po wręczeniu tych postanowień nastąpi zaraz uroczysta installacya. Mylą się, którzy sądzą, że nowo obrany kaimaka Ghika jest dawniejszym hospodarzem Mołdawii. Teraz obrany nowy kaimakan był pozostałym księcia Bibeski, hospodara Wołoszczyzny.

Ameryka.

Kalifornia, ten kraj w złoto obfitujący, smutny przedstawia widok pod względem rozkiełznanych namiętności jego osadników. Sprowadza taki stan rzeczy sama obfitość drogiego metalu, podlechtująca chciwość ludzką. Ani mienie ani życie człowieka nie jest pewne, bo narażone ciągle na napaść i rabunek przez ludzi złota chciwych. Wymiar sprawiedliwości jest słaby i niedostateczny, bo wpływ złota go zbezsilnia i uległym czyni dla tych, którzy złoto posiadają. Społeczność ludzka musiałaby się wśród nieładu i niesforności rozwiązać, gdyby raz po raz nie obudziła się i nie wystąpiła siła ludu z obosiecznym mieczem sprawiedliwości ludowéj w ręku i nie położyła hamulca bezprawiom i bezkarności.

Najnowsze wiadomości z Kalifornii zapełniają kolumny dzienników amerykańskich o nowych mordach, które zaszły w San Francisco, i o zawiązaniu się tak nazwanego komitetu bezpieczeństwa *(Vigilance Commitee)* wykonywującego sprawiedliwość ludu. Jedno i drugie rzuciło postrach na mieszkańców i wszystkie inne interesa umilkły na chwilę w obliczu grożącego całéj społeczności niebezpieczeństwa. Okoliczności tych wypadków są pokrótce następujące:

Niejaki James King trudnił się dawniéj spekulacyami bankowemi i padł ofiarą najbrudniejszego oszustwa, których się ludzie majętni przy operacyach finansowych dopuszczali. Straciwszy majątek, począł wydawać małe pisemko pod tytułem: Evening Bulletin, w którem bez ogródki odsłaniał niesłychane zepsucie wyższego społeczeństwa Kalifornii i zdzierając maskę pozoru i obłudy, stawiał śmiało przed pręgierz opinii publicznéj sprawców, okpiszów i oszustów, co ohydne rzemiosło swoje na wielką i obszerną skalę prowadzili. Bardzo naturalnie, że pismo takie wśród ludu stało się wzięte i popularne. Redaktor rozwiększył jego format i rozciągnął polemikę swoją na sądownictwo i politykę, wykazując przekupstwa tak sędziów jak osób stojących na czele rządu, nie obwijając niczego w bawełnę, ale wymieniając każdego z imienia i nazwiska. King stał się obyczajowym reformatorem w Kalifornii, a robocze klasy ludu prawie go ubóstwiały. Atoli jakkolwiek zasłaniała go ich opieka, zawsze stanowisko jego było nader niebezpieczne, bo spiknęli się przeciwko niemu wszyscy których dotknął, a w których ręku była władza i pieniądze. Musiał się im na wszystkie strony oganiać. Dom jego był napastowany i nie wychodził na ulicę, jak zbrojno i w towarzystwie przyjaciół. Ufny jednak w siłę moralną którą posiadał, nie sądził, aby kto na seryo śmiał na życie jego nastawać dla saméj obawy ludu, a tych co go w własnem jego biurze do odpowiedzialności pociągali, zbywał sposobem amerykańskim, wypychając za drzwi natrętniejszych.

Był w San Francisco człowiek wielkiego politycznego znaczenia, nazwiskiem Casey, który dawniéj siedział w domu poprawy w Sing-Sing a późniéj przeszedłszy do demokratycznego stronnictwa w Kalifornii, przez różne intrygi dobrał się wziętości i znaczenia. On kierował wyborami, metyngami, nareszcie wydając pismo tygodniowe Times opanował opinią publiczną i zrobił sobie tak głośne a razem groźne imie, że nikt nie śmiał na nie się targnąć, acz wiedziano, że pomiędzy szulerami, bokserami i ludźmi rozwiozłego życia pierwszą odgrywał rolę.

Przeciwko temu człowiekowi, którego nikt zaczepić nie śmiał, wystąpił King z artykułem zaczepnym, odsłaniając jego dawną karyerę w domu poprawy. Było to 14. Maja. Casey wpadł natychmiast do bióra redakcyjnego, ale gdy mu drzwi pokazano, zaczaił się w pobliżkim domu. Nie czekał długo, bo w kilka minut wyszedł King po interesie. Casey podskoczył z zasadzki ku niemu i przyłożywszy mu pistolet do piersi, strzelił i powalił go na ziemię.

Wiadomość o tém rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Ulice były napełnione ludem, którym z oczu patrzały oburzenie i zemsta. Policya aresztowała mordercę, i w powozie zakrytym, wśród dzikich wykrzyków pospólstwa zawiozła go do więzienia komunalnego, postawiwszy przy niém silną straż policyjną. Na chwilę zdawało się, że go lud odbije i sam się na nim pomści, udało się przecież straży i urzędnikom odeprzeć zamachy tłuszczy i osadzić Caseya w więzieniu.

Nazajutrz, 15. Maja, uspokoiły się nieco umysły. Zwołano dawny komitet bezpieczeństwa. Wszystkie interesa zostały zawieszone, posiedzenia sądów ustały, a w kraju, dokąd telegrafy zaniosły wiadomość, równe powstało oburzenie i zaburzenie, jak w stolicy. Żądano wszędzie, aby położyć koniec takim bezprawiom i złe społeczności z gruntu wykorzenić. Postanowiono nie wprzódy powrócić do zwykłych zatrudnień i do zwykłego porządku, dopóki reforma społeczna zaprowadzoną nie będzie. Co godzina wzrastała liczba tych, co się grupili około komitetu bezpieczeństwa. Mianowicie osadnicy niemieccy brali czynny udział. Francuzi zebrali się także i uradzili przyłączyć się do ruchu ludu. Uzbroili się i donieśli komitetowi bezpieczeństwa, że gotowi są na jego rozkazy i wykonać jego rozporządzenia. Wojsko także wypowiedziało posłuszeństwo władzom i nie chciało stanąć w obronie więzień i domów rządowych.

Z dniem każdym powiększała się siła zbrojna ludowa. Dnia 17. Maja już stało 3000 dobrze uzbrojonéj gwardyi narodowéj pod rozkazami komitetu, który domagał się od władzy wydania sobie zbrodniarzy, a mianowicie dwóch: Caseya mordercę Kinga i Korę mordercę jenerała Richardsona. Rząd nie chciał zrazu na to żądanie zezwolić i straż policyjna gotowała się do odporu. Ale gdy cała gwardya narodowa wystąpiła i gdy zaciągniono armatę pod bramy więzienia, straż się poddała, otworzono więzienie i odprowadzono obydwóch morderców do domu, w którym komitet bezpieczeństwa zasiadał. Było to w niedzielę. W poniedziałek rozpoczęto proces, słuchaniem obwinionych i świadków. We wtorek rano umarł King w skutek rany kulą pistoletu zadanéj. Miasto zawiesiło żałobę ogólną; pozamykano kramy i miejsca publiczne. Po ulicach ruch ustał, a wśród uroczystéj ciszy miasta, tylko jęk dzwonów się rozlegał. Podobną żałobę przywdziały okoliczne miasta: Stocton, Sacramento i inne.

Śmierć Kinga przyspieszyła wyrok jego mordercy, bo się lud domagał niecierpliwie sprawiedliwości. Dnia 22. Maja po odbytym uroczystym pogrzebie Kinga, wystawiono szubienicę, na któréj niebawem zawisły trupy Caseya i Cory.

Komitet bezpieczeństwa daléj prace swoje prowadzi. Zakupił broni za 75,000 talarów i cały kraj chce militarnie zorganizować, wypędziwszy z niego wszystkich oszustów, szulerów i wszeteczników różnego rodzaju.

Kronika miejscowa.

Pleszew, 22. Lipca. — Nieszczęsna jakaś gwiazda zawisła nad naszem miastem. Od r 1848 trzy razy nas cholera nawiedziła. W czasie zeszłéj zimy znów głód wiele pozabierał ofiar. Znajdywano trupy po polach, drogach, stodołach; nikt nie znał ich pochodzenia. Głód tak dokuczał, że w rakarni kupowało dziennie po 12 osób końskie mięso. Od Lutego r. b. zajrzał znów tyfus, który dotąd nietylko nie ustał, ale ciągle się wzmaga. Nie masz domu, gdzieby nie było chorych, a dzwony ciągle ogłaszają zgon umarłych. — W parafii katolickiéj pleszewskiéj liczba umarłych przechodzi cztery kroć liczbę urodzonych od Nowego roku. Ludność znacznie się zmniejszyła. W naszéj parafii ubyło w przeciągu 8 lat 400 dusz; w czermińskiéj zaś 800. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiéj katastrofy. — Boże odwróć chłosty twoje!

(Nadesłano.)

Motto: Kochany Panie Jakubie!
Mówię że weźmiesz po czubie.

Powstaje przeciw Tobie zewsząd głos przeciwko,

Żeś dotąd nie nadesłał tabel procederów:
Chciałem przytłumić te krzyki
I zawstydzić impostury,
Biegnę do registratury
I przewracam tabel pliki.
Lecz, ku memu zadziwieniu,
Ten, co się dawniéj nie lenił,
Tak ważnemu zaleceniu
Kubaś zadość nie uczynił.
Gdy już nie masz kolegi w żadnym magistracie
Gdy dzieło to najmniejsze wójciątko już zdało,
Powiedz, proszę, co Ci się, człeku, spodobało
Być samemu jednemu tylko na delacie?
Niebezpieczno tak celować;
Bo gdy przyjdzie jaka kara,
Co pewne jak nasza wiara,
Źle samemu pokutować!
Choćbyś też był bogatym, jak był niegdyś mogół,
Trzeba szanować worka! a wiedzieć należy,
Że z piętnastym miesiąca, który teraz bieży,
Już miał być rejencyi przedstawiony ogół.
Nie chciałbym Cię proroctwem pogrążać w kłopocie,
Lecz mnie jakaś niezbyta myśl właśnie popadła,
Że z owego wielkiego, które znasz, kowadła,
Jakieś pieniężne »Cito!« już jest na wylocie.
Choćbyć się więc spracować przyszło do umoru,
Przyślij jutro tabelę, i to podług wzoru:
Wszakże na owe »Cito!« z pensyjki po trosze
Skołudaj grosze.

Vale I. L.

Ostrowo, dnia 18. Stycznia 1823.

Postscriptum. Abyś zaś o aryngę nie doznał kłopotu
Posełam Ci wzór stary z zamówieniem zwrotu.

Do Pana Zalch...ego, Burmistrza w Odolanowie.

Jako próbkę, jak dawniéj landraci karcili niekiedy podwładnych sobie burmistrzów, podają do publicznéj wiadomości R. M. i M. B.

Przybyli do Poznania 25. Lipca.

BAZAR: Grabowska z Żadkowa, Szoldrska z Osieki, Wolniewicz z Dembicza, Stablewscy z Śliwna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Menzel z Wrocławia, Dobrzycki z Baborowa, Turno z Obiezierza.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Plater z Góry, hr. Załuski z Rydzyny, hr. Potworowski z Parzenczewa, Natzmer z Piły, ForeStier z Lubiua, Sassc z Rogożna, Funk z Śremu, Güterbok i Izrael z Berlina.
HOTEL DU NORD: Kannenberg z Gerbei, Chłapowski z Szółdr, Petzeld z Dobrojewa, Schwarz z Torunia.
HOTEL BAWARSKI: Twardowski z Kobelnik, Karczewski z Wyszakowa, Błociszewski z Smogorzewa, Koszutski z Dziadkowa, Raczyńska z Smolar, Wieg z Hamburga, Bröcker z Łabiszynek.
POD CZARNYM ORŁEM: Solms z Mławy, Grządzielski z Turwii, Jażdżewski z Kurnika, Gabryelski z Pawłowka.
HOTEL BERLINSKI: Suchorzewska z Zamkowéj gminy, Palme i Anisko z Warszawy, Zaborowski z Iłówca, Schulz z Strzałkowa.
HOTEL PARYZKI: Zaleski z Podobowic, Skrzydlewkki z Zaborowa, Skrzydlewski z Ocieszyna.
POD WIELKIM DEBEM: Sawiński z Warszawy, Kobierski z Gniezna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schulz z Kuczkowa, św Wojciech Nr. 24.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, w miesiącach Października, Listopada i Grudnia r. z,, Stycznia, Lutego i Marca r. b. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy późniéj z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione, publicznie sprzedane będą w dniu 27. Października r. b. i dniach następnych w przedpołudniowych godzinach od 9. aż do 12. godziny na ratuszu.

Poznań, dnia 8. Lipca 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W zakresie naszym działań toczą się okupienia rent i ciężarów realnych według praw z dnia 2. Marca 1850. i regulaminu z dnia 1. Sierpnia tegoż samego roku w następujących osadach:

A. w powiecie Bydgoskim:
1) Dzidnie, 2) Salnie, 3) Więzownie, 4) Kanal-Kolonie A., 5) Starym dworze, 6) Wiskitnie, 7) Wielk. Łąsku.

B. w powiecie Wyrzyskim:
1) w Friedrichshorst, 2) Kocichu młynie.

C. w powiecie Wągrowieckim:
1) w Bobrownikach wsi, 2) Mokronosach, 3) Popowie wsi.

D. w powiecie Czarnkowskim:
w Schoenfliess.

Wszystkich, niewiadomych może interessentów tych podziałów wzywa się niniejszém, aby się w terminie, ustanowionym na wtorek dnia 16. Września b. r. przed południem o godzinie 10. tu w małéj izbie posiedzeń w budynku rejencyjnym u p. Schierstedt, Assessora rejencyjnego, dla dopilnowania spraw swoich zgłosili, gdyż inaczéj, chociażby nawet były pokrzywdzonymi, na tych podziałach poprzestać muszą i z żadnemi wybiegami więcéj słuchani być nie mogą.

Bydgoszcz, dnia 14. Czerwca 1856.

Królewska Rejencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy; wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1856.

Szpitalowi ewangielickiemu w Osiecznie ukradziono wedle podania w nocy z dnia 2go do 3go Września 1848. przez gwałtowne włamanie się, następujące 4 $\frac{0}{0}$ listy zastawne W. X. Poznańskiego.

1. Nr. 20/4806 Umultowo Ptu Poznańskiego na 25 Tal.
2. Nr. 63/5166 Zieleniec Ptu Wrzesińskiego na 25 Tal.
3. Nr. 136/5628 Oporowo Ptu Wschowskiego na 50 Tal.
4. Nr. 38/1376 Babin Ptu Średzkiego na 50 Tal.

z kuponami prowizyjnymi od dnia 1go Stycznia 1849. płatnymi, niemniéj list zastawny

5. Nr. 75/5283 Popówko Ptu Obornickiego na 25 Tal. z kuponami prowizyjnymi od dnia 1go Stycznia 1853. i
6. Nr. 99/5832 Zembowo Ptu Bukowskiego na 25 Tal. bez kuponów.

Dzierzycieli jakowych tych listów zastawnych z kuponami, z których dotychczas tylko kupony listu zastawnego pod liczbą 5 wymienionego produkowane były, wzywamy niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 27. Października r. b. z rana o godzinie 11éj przed Ur. Poetsch Sędzią powiatowym w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosili, inaczéj bowiem umorzenie rzeczonych listów zastawnych i kuponów nastąpi.

OBWIESZCZENIE.

W obwieszczeniu naszém z dnia 8. Maja r. b. zwróciliśmy uwagę publiczności na przepisy regulaminu z dnia 28. Lutego r. b. podług których

każdy życzący sobie światła gazowego na użytek prywatny, winien zamówić takowe w biórze zakładu gazowego, który urządza oświetlenia prywatne, przyjmuje reparacye i zmiany przy tychże, oraz bierze na siebie obowiązek dbać o stosowne palenie się gazu, a nareszcie zamawiającemu tę stawia korzyść, iż za rurę odnożną aż do sześciu stóp do budynku od rury głównéj, kosztów mu nie policza.

Wyrzekliśmy zarazem zagrożenie, że skoroby urządzenia do oświetlania na gruntach prywatnych nie przez zakład gazowy, lub bez wyraźnego jego zezwolenia utkutecznione, gruntom tym gaz odmówionym zostanie. Pomimo to w wielu przypadkach przepisów powyższych nie uwzględniono; kazano uskutecznić urządzenia prywatne przez osobno na ten cel przybranych rzemieślników bez pośrednictwa zakładu, a urządzenia te po części są niedostateczne.

Interes zakładu wymaga, aby wszystkie urządzenia prywatne tak były wykonane, iżby zapobiegały każdemu możliwemu niebezpieczeństwu. Osięgnąć da się to tylko, jeżeli urządzenia takowe wykonane zostaną pod specyalnym sterem zakładu. Przypominamy zatém publiczności raz jeszcze postanowienia wyżéj wspomnione z zagrożeniem:

że w każdym przypadku, w którym urządzenia prywatne dokonane zostaną bez pośrednictwa zakładu, ten odmówi gazu do oświetlania i odmówi korzyści co do kosztów za rury odnożne.

Nadmieniamy przytém, że teraźniejsze stosunki zakładu, a mianowie korzystne zakupienia materyałłu i zamówienia rzemieślników dozwalają mu zniżyć koszta za urządzenia prywatne, w regulaminie ustanowione.

Poznań, dnia 20. Lipca 1856.

Zakład gazu.

Dnia 1. Sierpnia o godzinie 10téj z rana odbędzie się w pałacu Arcybiskupim w **Gnieźnie** walne zebranie szanownych Dobrodziei i Opiekunów tutejszego Domu Ochrony i sierot, po którém nastąpi ciągnienie loteryi fantowéj, na co Dyrekcya tegoż domu uprzejmie zaprasza.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 24. Lipca 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101
dito z roku 1850.	4½	—	102
dito z roku 1852.	4½	—	102
dito z roku 1853.	4	97¼	—
dito z roku 1854.	4½		102
Obligi długu skarbowego	3½		86⅛
dito premiów handlu morskiego	—	—	158½
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½		—
dito miasta Berlina	4½	101¾	—
dito dito	3½	84¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½		93½
dito Prus Wschodnich	3½	—	91
dito Pomorskie	3½	92½	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	88⅛
dito Szląskie	3½	—	87¾
dito Prus zachodnich	3½	—	85½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92⅝
Louisdory	—	-	110½
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4		94¾

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 25. Lipca 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	—	—	—	—	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	—	—	—	—	—	—
Żyta nowego	2	2	6	2	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	27	6	1	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	8	—	—	9	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 24. Lipca	33	15	—	34	—	—
dnia 25. »	32	15	—	33	—	—